

Szwagierkolaska - Luksus (1995)

Wpisany przez bluelover

Niedziela, 21 Październik 2018 11:39 -

Szwagierkolaska - Luksus (1995)



1 *Komu Dzwonią* 3:36 2 *U Cioci Na Imieninach* 2:35 3 *Piekutoszczak, Feluś i Ja* 3:07 4 *Ballada O Felku Zdankiewiczu* 4:53 5 *Bal Na Gnojnej* 4:07 6 *Kaziu Nie Bądź Kiep* 3:39 7 *Święta U Sztachetów* 2:52 8 *Apaszem Stasiek Był* 3:20 9 *U Bronki W Stawach* 2:05 10 *Niech Żyje Wojna* 2:21 11 *Tango Szemrane* 2:50 12 *W Saskim Ogrodzie* 2:59 13 *Fredzio* 3:29 14 *Zbieranka Matrymonialna* 3:26

Accordion – Bartek Dachowski, Janusz Mus
Backing Vocals – Andrzej Szwagier Banjo – Andrzej Szwagier Bass – Olo Walicki Drums – Grzegorz Grzyb Guitar – Andrzej Szwagier Keyboards – Bartek Dachowski Organ [Hammond] – Bartek Dachowski Tenor Saxophone – Grzegorz Rytka Trombone – Janusz Mus Trumpet – Piotr Korzeniowski Violin – Arkadiusz Krupa, Staszek Sojka (tracks: 4) Vocals – Zygmunt Szwagier

Jako że płyty Szwagierkolaski miałem dotąd tylko na kasetach pokusiłem się na promocję wydawnictwa i zakupiłem paczkę z dwoma wydawnictwami zespołu na CD za niecałe 40 PLN. Miło że po kilku latach można wypuścić takie płyty w rozsądnej cenie. Przy okazji naszły mnie przemyślenia dotyczące tytułów płyt. Chcesz mieć "Luksus" ? Musisz wziąć też "Kichę". O ile pierwsza płyta Szwagrów zaskakuje świeżością i pomysłowością, o tyle druga to już tylko odgrzewane danie.

"Luksus" to folkrockowe (z elementami punka i ska) wersje starych warszawskich piosenek ulicznych znanych z wykonań barda warszawskiej ulicy - Stanisława Grzesiuka. Mimo iż po wydaniu tej płyty było trochę utyskiwania na kiepską "warszawskość" zespołu i wiele tekstów typu "po co nagrywali, Grzesiuka i tak nie przeskoczą", płyta do dziś dobrze się broni. To solidna dawka miejskiego folku.

Na płycie znajduje się utwór "U cioci na imieninach", największy jak dotąd hit Szwagierkolaski.
---Tactem, folkowa.art.pl

Nie mam wątpliwości co do tego, że technika "remasteringu" została wynaleziona m.in. dla tej płyty. To bowiem prawdziwy "Luksus" (dosłownie i w przenośni) móc powrócić do piosenek, które kształtowały pokolenia Warszawiaków i nie tylko.

Stanisław Grzesiuk - z zawodu elektromechanik, z zamiłowania pisarz i pieśniarz. "Bard Czerniakowa", jak zwykle się o nim mówić, był kimś znacznie więcej, niż tylko popularyzatorem przedwojennego folkloru czerniakowskiego. Jego działalność społeczna bowiem, a także przeżycia (dorastanie w trudnych warunkach, walka z niemieckim okupantem, pobyt w obozach koncentracyjnych w Dachau i Mauthausen-Gusen, ciężka choroba w postaci gruźlicy płuc, która doprowadziła go do śmierci), zbudowały obraz postaci nieszablonowej, którą trudno zamknąć wyłącznie w ramy artystyczne. Czy to przypadek, że Grzesiuk zmarł w 1963 - roku, w którym urodzili się Andrzej Zeńczewski i Muniak Staszczuk? Moim zdaniem nie i ewidentnym potwierdzeniem tej tezy jest powstanie projektu Szwagierkolaska.

Zeńczewski (Daab) i Staszczuk (T. Love) po raz pierwszy spotkali się w latach 80, kiedy to muzyk Daabu dołączył do T. Love Alternative. Ich drogi złączyły się ponownie w 1995 roku, za sprawą formacji Szwagierkolaska. Pierwszy album grupy, będący hołdem dla Stanisława Grzesiuka, sprzedał się w nakładzie ok. 265 tys. egzemplarzy, osiągając status platynowej płyty. Dodajmy do tego jeszcze nagrodę Fryderyka, w kategorii "Album roku - muzyka tradycji i źródeł" oraz kolejny krążek formacji z 1999 roku zatytułowany "Kicha" i wszystko stanie się jasne.

Dwudziesta rocznica wydania debiutu to doskonała okazja, by przywrócić wspomnienia w bardziej współczesnej formie (mam tu na myśli cyfrową obróbkę dźwięku, czyli tzw. remastering). "U cioci na imieninach", "Bał na Gnojnej", "Komu dzwonią", "Apaszem Stasiek był", itp. warszawskie uliczne songi - któż z nas ich nie pamięta? Doskonałe aranżacje, charakterystyczny wokół Muńka i ponadczasowe opowieści o ludzkiej egzystencji, jej zakończeniu, a także wszystkim tym, co wydarza się pomiędzy. Czy może być lepiej? Pewnie, że tak, wszak w prezencie od zespołu dostajemy nowiutki numer "Lisa Bon" z tekstem Staszczuka i muzyką Sikory oraz Zeńczewskiego. Jest zabawnie, swojsko i nowocześnie zarazem.

Szwagierkolaska - Luksus (1995)

Wpisany przez bluelover

Niedziela, 21 Październik 2018 11:39 -

Grzesiuk był doskonałym kronikarzem, który zebrał niepoprawne politycznie czerniakowskie pieśni i zamienił je we wzruszające, pełne naturalizmu i słodko-gorzkiej prawdy o człowieku opowieści. Słuchając "Luksusu" dziękuje Bogu, że nie obdarzył Muńka głosem na miarę Toma Jonesa, bowiem wtedy nie byłby tak doskonałym interpretatorem tej brukowanej poezji. Chyba niewiele zaryzykuje też pisząc, że widzę w wokaliście kontynuatora misji Grzesiuka, opartej na niesieniu ukochanej Warszawie i całej reszcie kraju nie zawsze wesółych, lecz bardzo ludzkich historii o otaczającej go rzeczywistości. ---Elvis Strzelecki, magazyn gitarzysta.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#)

[back](#)